

Bandera na m/s „Czwartacy AL”

W Stoczni Szczecińskiej podniesiono wczoraj banderę na m/s „Czwartacy AL”. Jest to drugi z kolei 32-tysięcznik zbudowany w Szczecinie dla Polskiej Żeglugi Morskiej. Pierwszy — m/s „Powstaniec Śląski” od ponad pół roku pływa pod banderą tegoż armatora. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
28/29 III 1971
Wydanie AB

Rok wyd. XXV
Nr 74 (8427)
Cena 50 gr

Marzec w Zakopanem



Na zdjęciu: solarium na Kalatówkach.
CAF — fot. Olszewski

Najważniejsze problemy gospodarcze kraju

Pierwsza konferencja rzecznika prasowego rządu PRL

W Urzędzie Rady Ministrów odbyła się 27 bm. pierwsza inauguracyjna konferencja niedawno mianowanego rzecznika prasowego rządu PRL — Włodzimierza Janiurka — z redaktorami naczelnymi polskiej prasy, radia i TV. W spotkaniu uczestniczył kierownik Biura Prasowego KC PZPR — Wiesław Bek oraz wiceminister spraw zagranicznych Józef Czyrek.

Zanim wybierzesz zawód

Pod tym tytułem publikować będziemy materiały popularyzujące zawody, szkoły i kierunki studiów. Polecamy je młodzieży kończącej szkoły podstawowe i średnie oraz rodzicom posiadającym dzieci kończące te szkoły. Młodzież ta musi w najbliższych tygodniach zdecydować o swojej przyszłości — poprzez wybór zawodu. Chcemy jej w tym pomóc prezentując zawody, szkoły i kierunki studiów mające zarówno dziś, jak i w dalszej perspektywie duże znaczenie dla rozwoju naszego kraju, a tym samym dla tych, którzy te zawody opanują.

Czytajcie rubrykę „Zanim wybierzesz zawód”!

Spotkanie władz z ludźmi teatru

W Zamku na Górze Przemysław odbyło się wczoraj z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru spotkanie przedstawicieli środowiska teatralnego Poznania z władzami partyjnymi i miejskimi. Na spotkaniu obok dyrektorów scen poznańskich, przedstawicieli zespołów aktorskich i działaczy SPATIFu przybyli m. in.: sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Pawlak, wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania Jerzy Langowski oraz sekretarz WKZZ Jerzy Męczyński. Serdeczne życzenia, gratulacje i słowa podziękowania złożył poznańskim aktorom Jan Pawlak oraz kierownik Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania Jausz Dembski.

W trakcie uroczystości zastępom pracowników naszych scen wręczone zostały odznaki honorowe m. Poznania oraz na grody pieniężne. Odznaki otrzymał Kazimierz Antkowiak, Jan Dolata, Jan Greber, Marian Kondella, Sława Kwaśniewska, Danuta Linke, Rajmund Jakubowicz oraz Maksymilian Witt. Zastępom nasza tancerka primaballerina Opery Poznańskiej Barbara Kaczmarewicz otrzymała nagrodę pieniężną ufundowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Kilkanaście osób otrzymało na grody Wydziału Kultury RN Poznania. (ob)

Zakończenie obrad Konferencji PZPR w Warszawie i Krakowie

27 bm. zakończyła dwudniowe obrady XIV Warszawska Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR.

W toku obrad przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma.

I sekretarzem WKW PZPR został ponownie Kazimierz Rokoszewski.

Także w Krakowie zakończyła obrady XII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR.

W dyskusji głos zabrał również członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszewski.

I sekretarzem KW PZPR w Krakowie został ponownie Józef Klasa. (PAP)

Dyplomatyczna ofensywa ZRA

Prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Sadat, przybył wczoraj w towarzystwie ministra wojny gen. Mohameda Fauzi do stolicy Sudanu, Chartumu, by przeprowadzić ważne rozmowy polityczne i wojskowe z prezydentem Sudanu, Dżafarem el-Nimeiri.

Przypuszcza się, że w centrum rozmów między przedstawicielami ZRA i Sudanu znajdują się kwestie związane z ostatnim rozwojem kryzysu na Bliskim Wschodzie oraz sytuacją w świecie arabskim ze szczególnym uwzględnieniem nowych incydentów zbrojnych do jakich doszło w piątek między armią jordańską a Palestyńczykami.

Spotkanie Sadat — Nimeiri ma szczególne znaczenie ze względu na fakt, iż Egipt i Sudan są państwami, które mają wejść w skład proponowanej unii arabskiej z udziałem Syrii i Libii. (PAP)

We Wschodnim Pakistanie

Pałki, dzidy i maczugi przeciwko czołgom

Z fragmentarycznych doniesień, jakie napływają ze Wschodniego Pakistanu wynika, że przez cały piątek i w sobotę zacięte walki toczyły się na znacznym terytorium tego kraju, a zwłaszcza w miastach Dhaka, Chittagong, Comilla, Maraigundz, Rangpur, Chulna i Dżessore.

Wojska pakistańskie wprowadziły do akcji przeciwko separatystom czołgi i ciężką artylerię. Według niepotwierdzonych oficjalnych doniesień, liczba zabitych sięga co najmniej 10 tys.

Szczególnie zacięte walki rozegrały się w Dżessore, gdzie wielotysięczny tłum uzbrojony w pałki, dzidy i maczugi starał się opanować miejscowe lotnisko. Żołnierze pakistańscy otworzyli ogień z karabinów maszynowych, zabijając ponad 1500 ludzi. Również wysokie straty ponieśli separatyści w Chittagongu podczas obrony gmachu radiostacji.

W sobotę nad ranem radio pakistańskie podało, jakoby przywódca „Ligi Awami”, szekj Rahman został aresztowany poprzedniego dnia w Dhace.

Tymczasem w sobotę w godzinach popołudniowych na pograniczu indyjsko-pakistańskim odebrano komunikat tajnej radiostacji, która stwierdza, że szekj Rahman nie został wcale aresztowany i że w dalszym ciągu przebywa na wolności, chociaż w ukryciu. W chwilę później zabrał głos sam szekj oświadczając: „Jestem w Chittagongu”.

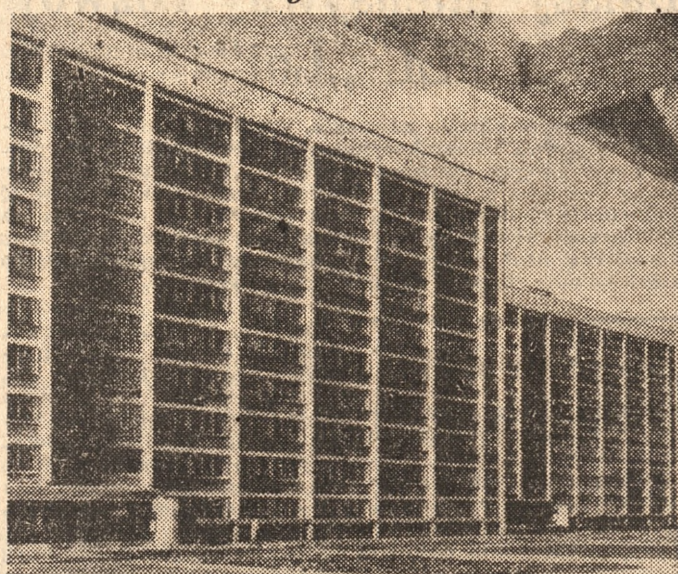
Z doniesień owej radiostacji wynika, że ochotnicze oddziały „Li-

Dokończenie na str. 2

W „Rokitnicy” nadal trwa akcja ratownicza

W kopalni „Rokitnica” trwa nieprzerwanie akcja ratunkowa, celem dotarcia do odciętych przez zawał 10-ciu górników. W sobotę, ekipy ratownicze nie zdołały niestety, mimo olbrzymiego wysiłku i zaangażowania nowoczesnego sprzętu dotrzeć do uwieczonych masą oberwanych skał i węgla górników. (PAP)

Leningrad 1971



Domy miasteczka akademickiego w rejonie moskiewskim.
CAF — APN

Na 40 MTP — wystawcy z pięciu kontynentów

W dniach 13—22 czerwca odbędą się 40 MTP. Ta okragła liczba zbiega się z 50-leciem istnienia Międzynarodowych Targów Poznańskich, toteż najbliższa impreza odbędzie się w bardziej uroczystej oprawie.

Zarząd MTP otrzymał już zgłoszenia uczestnictwa z pięciu kontynentów. Choć ostateczna liczba wystawców nie została jeszcze określona, zgłosili oni udział 28 kolektywnych, narodowych ekspozycji. Jak wiadomo ta forma wystawiennictwa jest mocną stroną MTP. Będą to uczestnicy wszystkich najpotężniejszych związków gospodarczych jak RWP, EFTA i EWG, a także USA i Japonia. Wystawcy zagraniczni zajmą ogółem 52 procent całej powierzchni targowej.

Polska część wystawy będzie z kolei w 80 procentach przeznaczona na zaprezentowanie naszych dóbr inwestycyjnych i artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, od niemal 3000 polskich przedsiębiorstw. Głównym polskim motytem będą maszyny i urządzenia z przemysłu ciężkiego i maszynowego. Tak np. znajdzie się w ekspozycji 50 obrabiarek do metali (w tym 20 nowych i zmodernizowanych), 34 urządzenia odlewnicze, liczne maszyny elektryczne, spawal-

nicze, zespoły prądotwórcze, silniki. Dużą ekspozycję (29 ekspozycji) zapowiada przemysł lotniczy, a także: maszyny budowlane, dla przetwórstwa spożywczego oraz przemysł motoryzacyjny. (zs)

W Gnieźnie

Szkoła — pomnik będzie budowany etapami

Ostatnio odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Komitetu Budowy „Szkoła-Pomnik 1000-lecia Państwowości Polskiej w Gnieźnie”. Na posiedzeniu dokonano zmian organizacyjnych. Przewodniczącym Komitetu został I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada.

Po wysłuchaniu informacji o stanie dotychczasowej działalności Komitetu, Prezydium podjęło szereg dalszych inicjatyw. Zaakceptowano i przyjęło do realizacji projekt pomnika, który w wyniku konkursu ogłoszonego w 1969 r. opracowany został przez Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Zlecono opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej podejmując jednocześnie decyzję, że budowa całego obiektu będzie prowadzona etapami. Zakończenie prac przewiduje się na lata 1976—77.

Podjęcie i zrealizowanie tego wielkiego zamierzenia może być jednak kontynuowane i zakończono tylko dzięki czynnemu udziałowi, pomocy i zaangażowaniu całego naszego społeczeństwa. Stąd też Komitet wystąpił z apelem o pełne poparcie budowy Szkoły-Pomnika, który trwałym akcentem upamiętni dzieje naszej państwowości polskiej. (ha)

Zmiany w energetyce



Od kilku lat pod czas konserwacji lokalnych linii energetycznych przeprowadza się wymianę słupów drewnianych na betonowe. Oszczędzamy w ten sposób wiele cenne go drewna. Na zdjęciu: wymiana słupów w pow. Międzychód.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Sąd nad dziećmi

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Phnom Penh rozprawa przeciwko dwójce dzieciom księcia Norodoma Sihanouka, którym zarzuca się współpracę z siłami zwolenniczymi Kambodży. W więzieniu przebywa też trzecie dziecko Sihanouka syn Norodom Ranarith.

Baza na Oceanie

Przed kilkunastu dniami a. toł Diego Garcia na Oceanie Indyjskim przybyła pierwsza grupa amerykańskich marynarzy, która przystąpiła już do prac nad budową amerykańsko-brytyjskiej bazy lotnictwa i łączności radiowej.

Władza prezydencka

Prezydent Indii Varahagiri V. Giri poinformował w sobotę o wprowadzeniu władzy prezydenckiej w stanie Majsur. Decyzję ta

ką podjęto w związku z utratą przez dotychczasowy rząd stanowiska w ramieniu partii „Organizacja Kongresu” (partia lokalna) większości w zgromadzeniu stanowym. Po sobotniej decyzji prezydenta Giri pod bezpośrednim zarządzeniem szefa państwa znajdują się 3 stany: Bengal Zachodni, Orissa i Majsur.

PAP RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM

Poszukiwania samolotu

W sobotę rozpoczęto poszukiwania samolotu typu „Dakota”, należącego do prywatnego towarzysza „Jamaira”, który zaginął z jedenastoma osobami na pokla-

Rząd Karjalainena

Premier Finlandii Ahti Karjalainen utworzył nowy rząd, w skład którego wchodzi przedstawiciele czterech ugrupowań politycznych — Partii Socjaldemokratycznej (6 ministrów), Partii Centrum (5 ministrów, w tym szef rządu), Szwedzkiej Partii Ludowej i Partii Liberalnej (po dwóch ministrów).

Francja — Algier

Sekretarz generalny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ambasador Herve Alphand udał się w piątek do Algieru, w celu przeprowadzenia rozmów z politykami algierskimi na temat całokształtu obecnych stosunków między Paryżem a Algierem.

Le Duan

u Czou En-laja

Agencja Nowych Chin podała, że przebywający obecnie w ChRL I sekretarz Partii Pracujących Wietnamu Le Duan został przyjęty w piątek przez premiera Czou En-laja. (PAP)

LOGODA

28 bm. będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami i miejscami, głównie na południu opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 5 st. na północy do 8 st. na południu. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.



Konstanty Kulka otrzymał dyplom

W Filharmonii Bałtyckiej odbył się 26 br. koncert skrzypcowy Konstantego Kulki.

W czasie koncertu odbyła się uroczystość wręczenia Konstantemu Kulce dyplomu ukończenia studiów w Wyższej Szkole Muzycznej w Gdańsku. Nasz młody, lecz już o światowej sławie skrzypek godził bowiem od kilku lat liczne zagraniczne występy z kontynuowaniem nauki pod kierownictwem doc. Stefana Hermana.

Konstanty Kulka rozpoczął swój „marsz” przez estradę całego świata w 1966 roku, po zdobyciu I-go miejsca na międzynarodowym konkursie muzycznym w Monachium. Jego artystyczne tournée prowadziły przez większość krajów europejskich, obydwie Ameryki, Afrykę, Bliski Wschód, Australię. (PAP)

Jeszcze w br. z N. Jorku do Warszawy

Dalszy intensywny rozwój PLL „Lot”

Po dłuższym okresie milczenia, przedstawiciele władz naszego lotnictwa komunikacyjnego poinformowali 26 br. prasę o najbliższych zamierzeniach PLL „Lot”. Już tegoroczne plany świadczą o tym, że „Lot” wychodzi z okresu pewnej stagnacji i zamierza szerzej rozwinąć skrzydła zwłaszcza na liniach zagranicznych, przy równoczesnej modernizacji lotnisk i zaplecza naziemnego jako podstawy do wyraźniejszego usprawnienia również komunikacji krajowej.

„Kosmos 401”

W Związku Radzieckim wystrzelono w sobotę sztuczny satelitę Ziemi „Kosmos 401”. Na pokładzie sputnika zainstalowano aparaturę naukową przeznaczoną do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

Oprócz aparatury naukowej na sputniku działa system radiowy do dokładnych pomiarów elementów orbity oraz system radiotelemetryczny do przekazywania na Ziemię danych o pracy przyrządów oraz aparatury naukowej. (PAP)

Prokuratorzy obrońcami?

Centrala Ścigania Zbrodniarzy Narodowo-Socjalistycznych w NRF zawiesiła swoją działalność w r. 1990. Równocześnie uległa ostatecznemu przedawnieniu w NRF przestępstwa hitlerowskie. Wynika to z niezbieżności z oświadczenia opublikowanego przez prasę monachijską. Złożył je dyrektor tej centrali w Ludwigsburgu, nadprokurator Adalbert Rueckerkl.

Jako główny powód tej decyzji podał on zaawansowany wiek przebiegający z wiekiem. Uniemożliwia to, jego zdaniem, właściwe przeprowadzanie postępowania do wodowego, a tym samym doprowadzanie do wyroku skazującego. Sprawy które nie wchodzi na waga przed 1980 r. nie będą mogły być skutecznie rozpatrywane — twierdzi Rueckerkl. Tym samym zdejmując się z porządku dziennego sprawę przedawnienia terminu przedawnienia zbrodni hitlerowskich poza r. 1980.

Centrala napotyka na ogromne trudności w swojej pracy śledczej. Mamy obecnie do czynienia — oświadczył Rueckerkl — ze sprawami sięgającymi co najmniej 26 i więcej lat wstecz. Świadczy o tym coraz częściej odmawiająca zeznań populacja się na znik pamięci. Część z nich zaś nie chce wywoływać przeszłości, boi się przypominania sobie tych straszliwych czasów.

Według danych centrali ludwigsburskiej sądy zachodnoniemieckie wydały od końca wojny do chwili obecnej 7 tys. prawomocnych wyroków skazujących na 85 tys. rozpatrzonych spraw.

Komentarz powyższej decyzji nie należy do dziennikarstwa. Niewątpliwie ustosunkuje się do niej najbardziej kompetentna Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, ze swej strony nie może jednak nie wyrazić swojego najwyższego zdziwienia i protestu.

JAN MOSZCZEŃSKI

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

CIOS WIELKOPOLESKI AR 26/29 III 1971 Nr 74 (8427)

Rewizje nadzwyczajne Prokuratora Generalnego

Niedopuszczalna samowola w gospodarowaniu funduszem socjalnym

Przypadek, który pociągnął za sobą trzy sprawy sądowe i trzy rewizje Prokuratora Generalnego zaskarżające nieusłuszne wyroki był niecodzienny i — co tu mówić — żenujący.

Rada Nadzorcza pewnej nie wielkiej spółdzielni podjęła w swoim czasie uchwałę o przeznaczeniu 36 tys. zł z „funduszu na cele socjalne i inne” na opłacenie kosztów wycieczki zagranicznej 3 członków zarządu spółdzielni. Było to oczywiście bezprawne, by nie określić tego ostrzej. Żadna jednak władza spółdzielcza uchwały tej nie uchylała. Wycieczka się odbyła.

Przed z górą rokiem zainte-

resowane zrzeczenie spółdzielcze z Radomia zażądało — w oddzielnym sprawach sądowych — od każdego z 3 członków zarządu zapłaty po 12 tys. zł. Sąd Powiatowy stwierdził wyraźnie, że uchwała była sprzeczna z prawem. Uznał jednak, że nie może uwzględnić powództwa, ponieważ — uchwała nie była uchylona przez nadzórne władze spółdzielcze. Rozumowanie sądu, jak wynika z dalszego biegu sprawy było błędne.

Od tych wyroków Prokurator Generalny założył rewizje nadzwyczajne, stwierdzając, że zostały one wydane z rażącym naruszeniem przepisów prawa cywilnego. Niezgodne było — stwierdza się m. in. w rewizjach — przesłuchanie przez sąd członków rady i członków zarządu spółdzielni dla ustalenia z czyjej inicjatywy została podjęta uchwała o finansowaniu kosztownej wycieczki zagranicznej i czy obecnie na posiedzeniu rady członkowie zarządu wnosili za strzeżenia co do takiego sposobu wykorzystania funduszu przeznaczonego przezeń na cele socjalne. Trzeba też przypomnieć, że istnieć uchwała zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, z której jasno wynika bezprawność takiej decyzji. Członkowie zarządu spółdzielni powinni ją znać i stosować w praktyce.

Sąd miał również obowiązek zawiadomienia z urzędu o toczącym się procesie prokura-

Nowy typ skał księżycowych

Amerykańscy naukowcy z Ośrodka Badań Kosmicznych w Houston wyrażają pogląd, że niektóre odłamki skał księżycowych, przywiezione przez załogę statku „Apollo 14” sięgają okresu kształtowania się skorupy księżycowej przed 4,6 mld lat.

Skały pochodzące z krateru Fra Mauro są zupełnie nowego typu. Zbadano około 43 kg odłamków i stwierdzono, że zawierają one 23 rodzaje różnych minerałów, z których 10 nie zostało jeszcze zidentyfikowanych. Chodzi tu o materiały różniące się z chemicznego punktu widzenia od bazaltów, charakterystycznych dla materiałów przywiezionych już poprzednio ze strefy Morza Spokoju i Oceanu Burz. (PAP)

Ponad 550 bimbrowni zlikwidowano na Mazowszu

Ostatnio coraz częściej organa MO wykrywają bimbrownie. Czołową pozycję w nielegalnej produkcji spirytusu zajmuje woj. warszawskie. Nie odnosi się to do wszystkich powiatów, ale w niektórych liczba wykrytych bimbrowni jest wcale pokaźna.

W ubr. warszawska MO zlikwidowała 556 bimbrowni, gdy jeszcze w 1969 r. tylko 316. Ta niewątpliwie duża różnica w ciągu jednego roku świadczy z jednej strony o znacznie lepszej pracy w tym zakresie placówek MO, a z drugiej, że bimbrowni jest jeszcze w dalszym ciągu sporo. Najwięcej

pokątnych wytwórni wykryto w powiatach: Garwolin, Ryki, Mińsk Mazowiecki, Przasnysz, Gostynin, Siedlce i Węgrów. 10 osób zostało skazanych, a 19 ukaranych grzywnami w wysokości od 5 do 30 tys. zł.

Jak wynika z materiałów Komendy Wojewódzkiej MO w Warszawie, produkcją bimbrowi zajmują się w większości ludzie starsi, zamieszkujący na wsi, ale nie brak też i 20-latków. Świadczy o tym chociażby przykład odkrytej niedawno bimbrowni w Ursusie, gdzie producentem okazał się właśnie 20-letni młodzieniec.

O dalszej ofensywie organów ścigania świadczy również ilość zlikwidowanych bimbrowni już w br. — 74. Wśród powiatów zdecydowany prym wiodzie Garwolin, gdzie w ciągu niespełna 3 miesięcy br. wykryto już 18 bimbrowni. (PAP)

Narada kuratorów z siedmiu stolic

25 br. w Warszawie rozpoczęły 3-dniowe obrady kuratorów z 7 stolic państw socjalistycznych. Są one poświęcone problemowi nurtującemu wychowawców dużych miast, a mianowicie sprawie wychowania i opieki nad dziećmi i młodzieżą po zaciągach szkolnych i właściwego wykorzystania czasu wolnego. (PAP)

tora oraz właściwy organ finansowy, gdyż przeznaczona na tę wycieczkę zagraniczną kwota ulega przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa. Kodeks cywilny stwierdza bowiem, że to co zostało świadczące świadomie w celu sprzecznym z prawem lub zasadami współżycia społecznego — ulega przypadkowi. Przepis ten ma duże znaczenie zapobiegawczo-wychowawcze.

W końcu grudnia ubr. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Powiatowego w pierwszej z tych 3 spraw, uwzględniając rewizje nadzwyczajne. Ostatnio Prokurator Generalny wniosł 2 następne rewizje nadzwyczajne dotyczące tego przypadku. (PAP)

Sprawca porwania polskiego samolotu powrócił do kraju

Jak dowiaduje się PAP — 26 br. powrócił dobrowolnie do kraju Romuald Waclaw Zolotuch — jeden z dwóch sprawców porwania do Wiednia samolotu PLL „Lot” 20 listopada 1969 r.

Urodzony w 1951 r. — R. W. Zolotucha został ostatnio zwolniony z więzienia austriackiego, po częściowym odbyciu kary na jaką skazany został przez sąd austriacki w Wiedniu 11 marca ubr. Jak wiadomo, sąd ten skazał R. W. Zolotuchę na 2 lata więzienia, zaś drugiego sprawcę porwania — Wiesława Franciszka Szymankiewicza — na 2 lata i 3 miesiące więzienia.

W tym tygodniu R. W. Zolotucha zgłosił się do Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Wiedniu z prośbą o umożliwienie mu powrotu do kraju. Władze polskie wyraziły na to zgodę.

Obecnie Zolotucha znajduje się w dyspozycji władz śledczych i jest przesłuchiwany. Zgodnie z naszym ustawodawstwem — jego sprawa zostanie rozpatrzona przez polski sąd. (PAP)

Jak remontować spółdzielcze domy?

Nowe inwestycje, budowa jak największej liczby mieszkań — to sprawy, na których koncentruje swoją działalność spółdzielczość mieszkaniowa. Spółdzielcze domy, złożone z nich nowoczesne osiedla tworzą w miastach najnowsze dzielnice.

Z każdym rokiem powiększają się zasoby spółdzielni. Większość tych mieszkań wybudowana jest w ostatnim 5-leciu i dlatego problemy remontów, tak istotne i palące w gospodarce starymi zasobami, w spółdzielniach były dotychczas sprawą marginesową.

Jednakże w miarę starzenia się spółdzielczych domów również w działalności spółdzielni narasta nowy problem — remontowy. Już w najbliższych latach część domów wymagać będzie przeprowadzenia takich prac w mniejszym lub większym zakresie. Środki na ten cel muszą być wygospodarowane z opłat czynszowych samych spółdzielców.

W minionym 5-leciu spółdzielnie mieszkaniowe w całym kraju wydały na remonty 1,1 mld. zł. Ocenia się, że aby utrzymać w należytym stanie technicznym i użytkowym spółdzielcze zasoby mieszkaniowe w najbliższych 5 latach, trzeba będzie przeznaczyć na

Ponad 25 mln. zł na koncie Zamku

Ponad 25 mln zł wpłynęło już na konto Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. W dniu 25 br. kwota ta wynosiła dokładnie — 25.596.428 zł. Wpłaty pieniężne nadal napływają z całego kraju. (PAP)

Pierwsza konferencja rzecznika prasowego

Dokończenie ze str. 1

Niemniej w czasie całego biegnącego roku sprawy utrzymania i utrwalenia równowagi rynkowej, zarówno globalnej jak i odcinkowej — są problemami pierwszoplanowymi.

Rząd ocenia zaopatrzenie rynku w towary ogólnie jako zadowalające, chociaż w niektórych branżach występowały mniejsze lub większe braki asortymentowe, zwłaszcza wyrobów przemysłu elektromaszynowego, drzewnego, gumowego, a ostatnio również przemysłu spożywczego.

Anulowanie grudniowej podwyżki cen detalicznych zaznaczyło się na rynku wyrażnym ożywieniem popytu na mięso i jego przetwory, tuszce zwierzęce i masło. Zaopatrzenie odpowiadało na ogół popytowi, niemniej jednak nie wszędzie zachowana była ciągłość sprzedaży mięsa, smalcu, a poważniejsze zakłócenia zaobserwowano w dostawach ryb i masła.

Podniesienie cen skupu mleka oraz podjęcie środków dla aktywizacji produkcji masła powinny poprawić sytuację, głównie w dużych ośrodkach.

Trudności w zaspokojeniu potrzeb rynku w zakresie ryb wiązały się ze spadkiem połowów w styczniu i lutym, w wyniku wyjątkowo niesprzyjających w br. warunków klimatycznych i połowowych. Mimo to dostawy na rynek będą o 1,2 proc. wyższe niż w roku ubiegłym, przede wszystkim w rezultacie zmniejszenia eksportu fileatów i zmniejszenia kilku tysięcy ton śledzi mrożonych na śledzie solone.

Realizacja dostaw towarów z przemysłu do handlu przebiega na ogół pomyślnie. Obserwuje się jednak trudności w pełnym dostosowaniu dostaw w niektórych grupach towarowych: dotyczy to, zwłaszcza odzieży i obuwi.

Rząd ocenia że na towary żywnościowe utrzyma się wysoki popyt także w II kwartale br., jednak zakłada się znaczną poprawę zaopatrzenia rynku w porównaniu z ubr. Dostawy mięsa i przetworów (w tym szczególnie mięsa wieprzowego) wzrosną ogółem o ok. 9 proc., ryb i przetworów o ponad 5 proc., mleka spożywczego o ok. 8 proc., serów o 11 proc., tuszów roślinnych prawie o 10 proc., masła o ponad 5 proc., jaj o ok. 14 proc., wyrobów cukierniczych o ponad 11 proc. Zwiększony import pozwała na pełne zaopatrzenie rynku w kawę naturalną, wzbogacenie asortymentów herbaty, przypraw naturalnych itp.

W. Janiurek przedstawił następnie niektóre problemy produkcji hodowlanej, a także najważniejsze aspekty handlu zagranicznego i inwestycji.

W toku konferencji wicemin. J. Czyrek omówił aktualną sytuację międzynarodową i poinformował o najważniejszych kierunkach polityki zagranicznej Polski. (PAP)

Intensywne walki w Indochinach

Partyzanci południowowietnamscy kontynuują ataki na amerykańską bazę Khe Sanh oraz na obiekty położone w pobliżu bazy Da Nang.

Amerykanie rzucili do akcji helikoptery, które próbują przeciwdziałać ofensywie wojsk wietnamskich.

Podczas walk w okolicach Luang Prabang, patrioci laotańscy zabili lub ranili 226 żołnierzy nieprzyjacielskich, w tym 40 wzięli do niewoli. Patrioci zdobyli również 3 moździerze i wiele innej broni oraz zniszczyli na ziemi 4 myśliwce odrzutowe i 3 helikoptery, a także 2 pojazdy wojskowe.

Według informacji agencji prasowej patriotów kambodżańskich, siły patriotyczne wyeliminowały z walki w pierwszej połowie marca 2.260 wojskowych nieprzyjacielskich. Patrioci kambodżańscy zniszczyli w tym okresie również 19 pojazdów wojskowych i zestrzelili 10 helikopterów.

We Wschodnim Pakistanie

Dokończenie ze str. 1

gi Awami”, wspierane przez żołnierzy i policjantów wschodniopakietańskich, przeszły w sobotę rano do ofensywy i po opanowaniu miasta Comilla kierują się na Chittagong. Miasto to ma być również opanowane przez zwolenników szejka Rahmana.

Agencja France Presse nadała w sobotę we wczesnych godzinach popołudniowych wiadomości, jakoby w walkach z „bojownikami wolności” szejka Rahmana zginął tego dnia gubernator wojskowy Wschodniego Pakistanu gen. Tikka Khan. Wiadomość ta nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona przez władze pakistańskie.

W sobotę do Wschodniego Pakistanu prezydent Yahya Khan przeznaczył dalsze posiłki wojskowe. Jednakże zdaniem specjalistów, zdławienie powstania będzie sprawą wyjątkowo trudną ze względu na teren, w którym armia pakistańska musi prowadzić walkę. Wschodni Pakistan ma bardzo słabą sieć połączeń drogowych i kolejowych, a ponadto jest przecinany mnóstwem bagnistych rzek. Teren ten świetnie nadaje się na zorganizowanie zasadzek i jak świadczy o tym ostatnie doniesienia, żołnierze pakistańscy w walce ze słabo uzbrojonym przeciwnikiem również ponoszą znaczne straty.

Korespondent AFP donosi, że lotnictwo pakistańskie zaczyna odczuwać brak materiałów pędnych. Podobno rząd birmański zamierza przyjąć Paki stanowi z pomocą i dostarczyć benzynę dla samolotów.

Premier Indii, pani Indira Gandhi zapewniła w sobotę w parlamencie, że Indie nie otworzą swojej przestrzeni powietrznej dla lotnictwa pakistańskiego. Indie zamknęły swój obszar powietrzny dla samolotów pakistańskich w lutym br. Pani Gandhi dodała też, że jej rząd jest świadomy wagi wydarzeń historycznych, jakie zachodzą w Pakistanie Wschodnim i śledzi sytuację z największą uwagą. (PAP)

Polsko-koreańska umowa handlowa

26 br. w wyniku rozmów przeprowadzonych pomiędzy rządowymi delegacjami handlowymi Polski i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podpisano w Warszawie wieloletnią umowę handlową na lata 1971—75 oraz protokół do tej umowy regulujący wymianę towarową i płatności między obu krajami w roku 1971.

Umowa przewiduje wzrost wymiany towarowej między Polską a KRLD w latach 1971—75 o ponad 32 proc. — w porównaniu z okresem 1966—70. (PAP)

Program wyzwolenia PPR

1 marca 1943 roku w oku powstania w Polsce — Polska Partia Robotnicza wydała deklarację „O co walczymy”. Artykuł niniejszy przedstawia koncepcję demokratycznej reprezentacji narodu w dokumentach PPR.

Powstanie PPR położyło kres politycznemu i organizacyjnemu kryzysowi w polskim ruchu rewolucyjnym, spowodowanemu rozwiązaniem KPP w 1938 roku. Powołanie do życia PPR wpłynęło na stopniowe zmniejszanie się wpływu obozu londyńskiego w społeczeństwie. Szerzył on wówczas teorię tzw. dwu wrogów Polski: Niemiec i Związku Radzieckiego. Z nią wiązało się hasło „stania z bronią u nogi” aż do wykrwawienia się obu wrogów i odkładania do tego czasu powstania ogólnonarodowego. Pierwsza programowa odezwa PPR głosiła: „Rodacy! Bracia! W naszych rękach spoczywają losy narodu. Każdy z nas na swoim posterunku winien być żołnierzem walki o wyzwolenie i spełnić do ostatka swój obowiązek patrioty. W tej decydującej chwili przed całym narodem staje zadanie zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie”.

Jedną z konsekwencji tak pojętej idei narodowej było trwałe utrzymanie w Polsce, także po wyzwoleniu, wielopartyjnego systemu ugrupowań demokratycznych. Wycho-dząc z założeń jednoci narodu PPR czyniła próby znalezienia jakiejś platformy porozumienia się z rządem emigracyjnym. Proponowała porozumienie, ale tylko na gruncie zdecydowanej walki z najeźdźcą. Jednocześnie potępiała rozpętaną przez siły reakcji walkę bratobójczą. Pertraktacje, które toczyły się w tym czasie między przedstawicielami KC PPR, a przedstawicielami Delegatury Rządu na Kraj zakończyły się niepowodzeniem. Delegatura Rządu, kierując się klasowymi racjami, wykłuczając możliwość współpracy z PPR.

Perspektywa wyzwolenia ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej zaczęła przybierać coraz bardziej realne kształty, dojrzała potrzeba powołania do życia przez siły lewicowe społecznej, nowej, demokratycznej reprezentacji narodu, przeciwstawnej rządowi londyńskiemu, który kontynuował politykę hamowania masowej walki zbrojnej z okupantem. PPR przechodził do walki o demokratyczny front narodu, stworzony pod kierownictwem sił konsekwentnie demokratycznych, z klasą robotniczą na czele. Zwrot ten znalazł swój wyraz w deklaracji PPR z 1 marca 1943 r. „O co walczymy”. PPR sprzecywała następujące postulaty polityczne, które winny być realizowane po wyzwoleniu ziem polskich: unieważnienie budowanego w podziemiu reakcyjnego aparatu

ty władzy i wyłonienie w jego miejsce tymczasowych demokratycznych organów rządzących, od rad gminnych do rządu włącznie, przeprowadzenie pięcioprzmiotnikowych wyborów do zgromadzenia narodowego; rozbicie i internowanie Niemców i agentów hitlerowskich oraz ukaranie wrogów i zdrajców, zorganizowanie milicji ludowej i armii; uwolnienie wszystkich Polaków z więzień i obozów koncentracyjnych; włączenie wszystkich ziem polskich do państwa polskiego; uznanie prawa narodów do samostanowienia o sobie, oparcie polityki zagranicznej o dobre sąsiedzkie i sojusznicze stosunki ze wszystkimi narodami Euro-



py, a szczególnie ze Związkiem Radzieckim; wprowadzenie swobod demokratycznych; przeprowadzenie szeregu reform społecznych.

W ciągu lata i jesieni 1943 roku KC PPR opracował nową deklarację programową. Mimo warunków okupacyjnych projekt deklaracji podany był pod dyskusję aktywu partyjnego w Warszawie oraz innych ośrodkach kraju. Ostateczny tekst przyjęty przez KC PPR został opublikowany w listopadzie 1943 roku.

Zwraca uwagę fakt, że PPR znacznie rozbudowała i skompletowała w porównaniu z deklaracją marcową, swoje postulaty polityczne i społeczne. Nie poprzestając na wysunięciu ogólnego postulatu demokratycznego ustroju Polski — deklaracja listopadowa zdecydowanie odcina się od obozu londyńskiego i formułuje żądanie objęcia władzy przez konsekwentnie demokratyczne, skupione w antyfaszystowskim froncie narodowym siły społeczne.

Deklaracja listopadowa rozbudowuje szczegółowe postulaty partii w sprawie przyszłego ustroju Polski: o konieczności powołania Rządu Tymczasowego i samorządów terenowych stwierdza, że „zostaną one wyłonione w kraju zgodnie z wolą większości narodu polskiego tj. robotników, chłopów i inteligencji”. Deklaracja znacznie rozbudowuje i konkretyzuje, w kierunku

konsekwentnie demokratycznym, postulaty dotyczące przebudowy ekonomiki, życia kulturalnego i urzędów społecznych, żądając nacjonalizacji wielkiego przemysłu, banków i transportu. Dalej określa aktualną platformę polityczną frontu narodowego. Podstawą tej platformy pozostaje uznanie konieczności rozwijania walki z okupantem, jednakże PPR formułuje szereg nowych punktów platformy politycznej, wysuwając konieczność przeciwdziałania siłom politycznym obozu londyńskiego. Sytuacja w kraju z jednej strony sprzyjała wysiłkom zmierzającym do zjednoczenia sił demokratycznych, z drugiej strony wymagała przyspieszenia prac zjednoczeniowych. PPR rozszerzyła ramy i wzmo-gła nasilenie kampanii politycznej w walce o konsolidację sił demokratycznych obok propagowania konieczności wy-siłku zbrojnego.

Analiza działalności terenowych organizacji PPR i GL wskazuje, że organizacje te aktywnie realizowały wytyczne KC PPR. Począwszy od listopada 1943 r. zawarto porozumienia o charakterze lokalnym o współpracy pomiędzy PPR i niektórymi organizacjami demokratycznymi wykraczającymi poza określenie warunków czysto wojskowego współdziałania i precyzujące elementy współpracy politycznej.

Na przełomie listopada i grudnia 1943 r. został utworzony z inicjatywy partii komitet organizacyjny KRN. Ustalono nazwę projektowanej reprezentacji narodowej na — Krajowa Rada Narodowa. Opracowano deklarację KRN, statut rad narodowych, dekret o AL. W wyniku uzgodnień został opracowany „Manifest demokratycznej organizacji społeczno-politycznych i wojskowych w Polsce”. Przewodniła myśl manifestu było stwierdzenie ujęcia odpowiedzialności za losy narodu przez zjednoczone siły demokracji polskiej. Manifest ogłaszał: „podpisani przedstawiciele demokratycznych organizacji i ugrupowań społeczno-politycznych i wojskowych świadomi powagi chwili i odpowiedzialności za losy narodu i państwa polskiego, podejmują inicjatywę powołania KRN jako faktycznej reprezentacji politycznej narodu polskiego, upoważnionej do wy-stępowania w imieniu narodu i kierowania jego losami do czasu wyzwolenia Polski spod okupacji”.

Dalej manifest formułował zadania KRN, zapowiadał powołanie AL, utworzenie Rządu Tymczasowego, apelował do wszystkich organizacji i ugrupowań do całego narodu o poparcie i solidarną współpracę.

Powstanie KRN — podziemnego parlamentu sił demokratycznych — wielokrotnie wzmo-gło oddziaływanie klasy robotniczej na społeczeństwo, pozwalając jej przedstawicielom w pełnijszym niż dotychczas sposób walczyć o zjednoczenie sił demokratycznych.

MARIAN BRESIŃSKI

Czekam na dyrektora w sekretariacie. Co chwilę wpada tam dziewczyna bądź chłopak, każde z wielką podwójną pajdą chleba w ręku. Wszystko zdrowe, zarumienione, pyzate. Odbierają przekazy pieniężne z domu, płacą za internet. I żwawo poruszają szczękami. — Właśnie jest duża przerwa — mówi sekretarka — a to znaczy także śniadanie.

Jestem w Powierciu, niedaleko Koła, w Technikum Ogrodniczym. Szkoła jest pięknie położona, na uboczu, w ciszy, tuż przy lesie. A zaraz za lasem Warta. Kompleks budynków wzbogaci się wkrótce o nowy, będący już na ukończeniu.

— To nasz nowy internat — mówi dyrektor Józef Maciejewski. Na 250 miejsc, z pokojami 3-osobowymi, w wszelkim wyposażeniu. To zmienia warunki dydaktyczne. Bo dotąd było ciężko z pomieszczeniami internatowymi. A tu cała młodzież musi mieć zakwaterowanie w szkole, tylko nieliczni uczniowie dochodzą. To ci z najbliższej okolicy. Ogromna większość rekrutuje się z dalekich stron, także spoza Wielkopolski jest sporo.

Okazuje się, że szkół ogrodniczych mamy w kraju ciągle za mało. A na młodych ogrodników istnieje ogromne zapotrzebowanie. Przed ogrodnictwem otwiera się bowiem wielka przyszłość. Zamierzamy je przecież w naszym kraju nie tylko rozwijać intensywnie, ale i doskonalić. Do tego potrzebni są fachowcy. Stąd też w Powierciu utworzono przy Technikum — Zasadniczą Szkołę Ogrodniczą, 2-letnią, właśnie po to, by szybciej dostarczać młodych fachowców. Bo Technikum jest 4-letnie. Do ZSO przyjmują się młodzież w wieku 14—18 lat, która w krótkim czasie uczy się nowoczesnie, wydajnie produkować.

— Podstawowe nauczanie prowadzimy w naszym gospodarstwie szkolnym — opowia-

Zanim wybierzesz zawód

Wylegarnia ogrodników

dyrektor. Uczeń w zasadniczej szkole poznaje w pełni uprawę 3 podstawowych gatunków kwiatów: gerbery, goździków i róż, a także podstawowych warzyw: pomidorów i ogórków. Oczywiście, poznaje także uprawę innych kwiatów i warzyw, ale już nie tak intensywnie. Tyle z nauki w szkole. Natomiast w warsztacie gruntownym poznaje uprawę wszystkich podstawowych warzyw, a więc kapusty, ogórków, pietruszki, marchwi, selera, porę itp.

— Zapewne w takim gospodarstwie są to uprawy na wysokim poziomie?

— Można się nimi pochwalić. Z 1 hektara upraw gruntowych uzyskujemy roczne plony w wysokości 58 500 zł, a z 1 metra kwadratowego uprawy pod szkłem 533 zł. Mamy też sad szkolny. W ciągu ostatnich trzech lat podnosiliśmy w nim plony z 16 kg do drzewka, do 64 kg w ostatnim roku. A więc co roku dwa razy więcej. Przez nawożenie, agrotechnikę i ochronę roślin.

Pytam dyrektora, co może robić absolwent ZSO i jakie ma przed sobą dalsze perspektywy. Okazuje się, że może on wykonywać samodzielne prace w dużym gospodarstwie ogrodniczym pod nadzorem kierownika, natomiast we własnym gospodarstwie jest zdolny prowadzić kilka upraw na wysokim poziomie, mając pełne rozeznanie, co i jak należy robić. W przyszłości może także kontynuować naukę w technikum 3-letnim, bądź też rozpocząć w Technikum Ogrodniczym w Powierciu, gdzie istnieje

Wydział Zaoczny (nota bene uczy się na nim 350 uczniów, czyli znacznie więcej niż stacjonarnie).

Teraz o Technikum. Okazuje się, że dyrektor jest też jego absolwentem, z pierwszego powojennego rocznika. Do Technikum przyjmuje się młodzież w wieku 14—16 lat. Wymagania są duże. Przecież trzeba tu opanować wiele przedmiotów zawodowych, a ogólnie też na poziomie liceum ogólnokształcącego. Tak by mieć szansę się pójść na studia wyższe. Wiele z tej szansy korzysta, z 30 maturzystów co najmniej 1/3 idzie corocznie na studia. I dostają się tam bez trudności. Po zostaniu absolwentem podejmują pracę w gospodarstwach ogrodniczych rodziców bądź też w państwowych: w PGR-ach prowadzących produkcję ogrodniczą w Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa, w zakładach hodowli roślin, w zakładach nasiennych, w radach narodowych, pracując jako agronomowie gromadcy. Mają bardzo duże możliwości pracy.

— Mamy w powiecie kolskim kilku agronomów — naszych absolwentów — mówi dyrektor Maciejewski. Są to najlepsi agronomowie. Oczywiście to starsze roczniki, z dużą praktyką.

— A jakie prace może wykonywać absolwent Technikum, co jest zdolny zrobić?

— Przede wszystkim jest to już organizator produkcji, potrafi samodzielnie, oczywiście po praktyce, organizować produkcję, samodzielnie decydować. Dysponuje dużymi umiejętnościami technicznymi, potrafi też kierować zespołami ludzkimi. Tego uczymy, a mamy kadrę pedagogiczną na wysokim poziomie. Są to wybitni specjaliści, po kierunkowej specjalizacji na wyższych uczelniach i po praktyce.

Na temat perspektyw szkoły dyrektor informuje, że po uruchomieniu internatu w lecie tego roku przejdzie się generalnie na nauczanie w systemie klasopracowniowego czego m. in. do tytułu wydatki rzędu pół miliona zł przeznaczone w tym roku na pomoce naukowe. Nastąpi unowocześnienie warsztatu produkcyjnego, gdy w 1973 r. rozpocznie się budowa 7 nowych szklarni, nowoczesnych, w części zautomatyzowanych. 12-hektarowy sad powiększy się o sad intensywny. Uruchomienie internatu polepszy też warunki kształcenia zaocznego prowadzonego dla absolwentów zasadniczych szkół rolniczych i ogrodniczych, SPR-ów, liceów, ludzi pracujących już w tych zawodach bądź pokrewnych.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Z Wrześni na eksport

Zakłady Wytwórcze Głośników we Wrześni zatrudniają ponad trzy tysiące pracowników, jedyną w kraju wytwarzają mikrofony, głośniki, wkładki teletechniczne, silniki do urządzeń fonicznych itp. Ostatnio opracowano tu nową technologię produkcji wkładek teletechnicznych o bardzo wysokiej jakości. Wkładki dynamiczne W68 i mikrofonowe CB 68 montowane są do aparatów telefonicznych „Aster 70” produkowanych w Radomiu i eksportowanych do wielu krajów.

Na zdjęciu: montaż wkładek dynamicznych.



CAF — Staszyszyn

Pamiętnik słynnego konstruktora (5)

22 czerwca 1941 roku komisarz ludowy (minister) obrony ZSRR przekazał podległym jednemu z pierwszych — w czasie wojny — dyrektywę, w której z niezrozumiałych powodów znalazło się sformułowanie: „do chwili otrzymania specjalnych rozkazów zabrania się przekraczania granicy państwowej”. Nikt też nie rozumie dlaczego lotnictwu — w myśl tej dyrektywy — zezwolono na atakowanie nieprzyjaciela tylko na głębokości do 100 — 150 kilometrów od granicy. Wojna już się toczyła, a dowództwo wciąż nie wiedziało: co się stało? Wojna, przypadkowa awantura? Pomyłka? Prowokacja?

Dyrektywa ta — o której wciąż dyskutują historycy — była nie tylko późniona, lecz w momencie jej przekazywania nie odpowiadała temu, co działo się na całej linii frontu. A przecież o tym, że wojna się zbliża wiedzieliśmy bardzo dobrze. Więcej — liczono się z nią i przygotowywano do odparcia agresora.

Wielokrotnie w ostatnich tygodniach i miesiącach poprze-

dających napaść niemiecką na ZSRR wzywano różnych specjalistów wojskowych na Kreml, omawialiśmy sposoby usprawnienia produkcji sprzętu, wzmocnienia także sił lotniczych.

W końcu lutego 1941 r. zatwierdzony został przez najwyższe władze plan przebrojenia lotnictwa. Zamierzano w ciągu roku powołać nowe pułki licząc na to, iż co najmniej połowa sił lotniczych otrzyma do tego czasu najnowocześniejsze samoloty mogące sprostać niemieckim. Na cały 1941 rok ustalony został plan szkolenia wojsk obrony przeciwlotniczej, a także pilotów, którzy mieli otrzymywać z fabryk nowego typu samoloty.

Dyskutowaliśmy, planowaliśmy — nie wiadomo właściwie dlaczego wydawało się, że jeśli wojna w ogóle wybuchnie, to dopiero wtedy, gdy my będziemy gotowi, będziemy mieli wszystko „zapięte na ostatni guzik”. Jednocześnie wierzyliśmy i nie wierzyliśmy w to, że wojna jest nieunikniona.

Teraz, 22 czerwca, przysły wszelkie złudzenia. Już nie by-

ło można realizować pięknych założeń i planów obliczonych na warunki pokojowe.

Niemcy zadali Związkowi Radzieckiemu ciosy siłą całego swego lotnictwa. O świcie faszystowskie floty bombowców, osłaniane przez myśliwce, zaatakowały cele wojskowe i otwarte miasta, wioski, osiedla. Nagle wszyscy dowiedzieli się jakiegoś „Heinkla”, „Junkersy”, „Dorniera”, „Messerschmitta”. Woj-

POCZĄTEK WOJNY

na, którą myśmy dotychczas przewidywali w naszych projektach, w obliczeniach konstruktorskich, stała się prawdziwą wojną w powietrzu.

Bylem wstrząśnięty, gdy dowiedziałem się z nawiązanymi meldunków, iż do południa pierwszego dnia wojny straciliśmy 1200 samolotów. 300 z nich stracono w walkach powietrznych. Ale aż 900 zniszczonych zostało na lotniskach. Świadczyło to chyba najlepiej, że zostaliśmy kompletnie zaskoczeni. Z tą myślą nie chciało się wprost pogodzić.

Ale mimo zaskoczenia, chociaż dopiero myśleliśmy na serio o przebrojeniu lotnictwa, nawet na starego typu samolotach radziecy lotnicy potrafili zadawać wrogowi dotkliwe ciosy i straty. Z oficjalnych meldunków hitlerowskich sztabu dowiedzieliśmy się, że od 22 czerwca do 5 lipca „Luftwaffe” straciła nad Związkiem Radzieckim 807 samolotów, a od 6 do 19 lipca — 477.

To, że po pierwszych godzinach zdołaliśmy „złapać oddech” i w powietrzu pojawiły się eskadry z czerwonymi gwiazdami na skrzydłach było dla Niemców zaskoczeniem. Nie mogli — jak planowali — przerzucić części swych sił lotniczych na Zachód, ale wręcz przeciwnie — zmuszeni zostali do wycofania wielu jednostek z frontu angielskiego i skierowania ich na wschód.

Mimo ponoszonych strat Niemcy rzucali na front wschodni coraz większe ilości samolotów. W kulminacyjnym

punkcie pierwszych dni natarcia mieli do dyspozycji 4940 samolotów w tym 3940 niemieckich, 500 fińskich i 500 rumuńskich i dzięki temu zdobyli panowanie w powietrzu.

Nasz przemysł nie był w stanie w krótkim czasie wyrównać strat poniesionych w pierwszych godzinach i dniach wojny. Ponadto ze względu na szybkie postępy hitlerowskich wojsk trzeba było zatrzymywać i ewakuować na wschód jeden po drugim zakłady lotnicze znajdujące się w europejskiej części ZSRR. Dotkliwie zmniejszyła się produkcja samolotów nowoczesnych, nowych typów, a stare modele myśliwców i bombowców, takich jak „I-15”, „I-16”, „SB” i „TB-3” nie mogły dotrzymać pola w walce z „Messerschmittami” i „Junkersami”.

Konieczne było przyspieszenie produkcji nowych myśliwców, aby powstrzymać bezkarnie grasujących na naszym niebie faszystów, potrzebne były nowe typy samolotów szturmowych do walki z hitlerowskimi kolumnami pancernymi. Wojska lądowe na całym froncie czekały na obrotę przed hitlerowskimi bombowcami. Ale mieliśmy wtedy

tak mało samolotów... Nikt nie mógł pojąć jak to się stało, dlaczego ponosimy porażkę za porażką, dlaczego wróg tak błyskawicznie posuwa się w głąb naszego terytorium? Wydawało się to czymś niepojętym, niezrozumiałym.

Wszyscy przepojeni byliśmy jakimś lękiem właśnie dlatego, że nie mogliśmy początkowo zrozumieć co się stało.

Mimo to — pracowaliśmy „na pełnych obrotach”, by zmniejszyć przynajmniej nas ciężar obaw. W trzecim dniu wojny np. uczestniczyłem w próbach lotach udoskonalonego modelu myśliwca „Jak-1”, który z przyfabrycznego lotniska pomknął na linię frontu.

Pracowaliśmy i analizowaliśmy, co się stało? Gdzie tkwiła przyczyna tragedii letnich miesięcy 1941 roku?

Z każdym dniem tych bolesnych, gorących dyskusji sytuacja stawała się jaśniejsza, pojmowaliśmy, jakie

Dokończenie na str. 4

ALEKSANDER JAKOWLEW

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 74 (8427) 28/29 III 1971

Nietypowa pianistka



skiej Jerzy Kallewicz i zdecydował się stworzyć jej wreszcie te upragnione szanse. W lutym 1961 roku, a więc w sześć lat po dyplomie, nasza pianistka wystąpiła nareszcie na wielkiej estradzie Filharmonii z dwoma koncertami kompozytorów współczesnych: Bacewiczówny i Woźniaka. Dalsza kariera potoczyła się już szybko. Najpierw była seria koncertów Bachowskich z chórem Kurczewskiego, potem, już w 1962 roku, pierwszy występ w Filharmonii Narodowej na uroczystym koncercie z okazji 25-lecia śmierci Karola Szymanowskiego. Zaczęły się też, od występów gościnnych naszej Filharmonii pod dyktando Witolda

Sylwetki sceny i estrady

da Krzemieńskiego w Rumunii, pierwsze wyjazdy zagraniczne.

Obecnie na brak zaproszeń na występy pani Aleksandra już nie narzeka. We wrześniu były nagrania płytowe. W październiku słyszeliśmy ją w Poznaniu w Filharmonii, w listopadzie koncertowała w ZSR, w styczniu w Filharmonii Narodowej inauguruwała Rok Bartokowski. Ma już markę w świecie muzycznym i to przede wszystkim związaną z jej ogromnym repertuarem. Ma bowiem Aleksandra Utracht w swym repertuarze 44 koncerty, podczas gdy przeciętnie na sze pianistki zadowolają się kilkunastoma. Z utworów, które opanowała można by zmonitować 22 pełne recitale. Gra kompozytorów wszystkich epok i stylów, ale przede wszystkim lansuje niepopularny wśród większości pianistów repertuar współczesny. Pracuje ciężko i bez ułatwień. Poznańska pianistka w przeciwieństwie do swych koleżanek i kolegów z innych miast nie ma bowiem profesorskiej klasy w wyższej uczelni muzycznej. Uczy muzyki w szkole... podstawowej (Podstawowej Szkole Muzycznej im. H. Wieniawskiego) i to chyba także mówi nam, jak nietypowa jest jej artystyczna kariera.

Jak łączy Pani rozległą działalność koncertową z pracą zawodową? Jak ocenia Pani, przemierzając do swych własnych

losów, szanse koncertowe młodych polskich pianistek? Ich możliwość startu, kariery? Oto pierwsze ciszące się na usta w tej sytuacji pytania.

Ogromnie trudno jest oczywiście — mówi Aleksandra Utracht — łączyć pracę w szkole z działalnością koncertową. W tej sytuacji nie ma się po prostu czasu na żadne życie osobiste, na przyjemności, na znajomości. Pianista stać musi być w gotowości do występów, musi być w formie na najbliższe występy, a temu każda praca dodatkowa, rzecz jasna, przeszkadza. Młodzi instrumentalniści mają obecnie nieporównanie lepsze warunki startu. Generalnie jednak rzecz biorąc, sytuacja nie zmieni się gruntownie na lepsze, dopóki nie zostanie u nas zorganizowane jakieś centralne, ogólnopolskie biuro koncertowe dla młodych muzyków, o którym się już zresztą dużo mówi. Rozmaite akcje terenowe w rodzaju SAMM-u czy też niedawno reaktywowanej przy Filharmonii Estrady Młodych niewiele pomaga. Imprezy te mają bowiem charakter lokalny i rezonansem swym nie wychodzą poza granice Poznania. Niezmiennie ważną sprawą staje się też wydanie zbiorczego informatora repertuarowego polskich pianistów. Często bywa bowiem tak, że filharmonie bezskutecznie szukają kogoś, kto mógłby wykonać określoną pozycję repertuarową, podczas gdy mało znany i młody pianista, mający ją w swym repertuarze, bezskutecznie czeka na jakąś ofertę zaprezentowania jej.

Ma pani opinie jednej z nielicznych naszych pianistek lansujących repertuar współczesny. Co sędzi Pani o nim, co zadecydowało o tym, że się Pani nim zainteresowała?

Przeciwko granu utworów kompozytorów współczesnych przemawia wiele czynników. Jednym z nich jest to, że niezmiennie rzadko ma się możliwość ich ponownego wykonania, a bardzo często rzecz całą kończy się tylko na prawym wykonaniu. Trudno w tej sytuacji dziwić się, że wielu pianistów unika uczenia się pozycji, która nie stwarza większych szans koncertowych. Osobiście jednak rzeczywiście nie unikam tej muzyki. Kompozytor musi mieć szanse usłyszenia swego utworu w wykonaniu koncertowym i pianista musi mu w tym pomóc, to jego obowiązek zawodowy. Zresztą w każdej nowej pozycji można znaleźć coś ciekawego, poznać technikę kompozytorską itd. Muszę jednak przyznać, że parę razy po zapoznaniu się z nutami rezygnowałam z wykonania.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Jak będziemy mieszkać?



W dzisiejszym przeglądzie prasy prezentujemy trzy artykuły traktujące o roli architektury i o przyszłym kształcie naszych miast. Zaczniemy od „Perspektyw”, w których Jerzy Pawlas pisze artykuł pt. „Miasto na miarę człowieka”. Autor zaczyna od stwierdzenia, że w ciągu ostatnich 25 lat liczba mieszkańców Paryża się podwoiła, Moskwy przybyło 2,3 mln ludności, Madrytowi 1,4, Rzymowi prawie milion. Tymczasem rozwój miast ma charakter mechaniczny, to znaczy nie zmienia się ich struktura funkcjonalna (np. Kraków do tej pory funkcjonuje wg średniowiecznych założeń miejskich). Nic więc dziwnego, że największe niebezpieczeństwo dla współczesnej cywilizacji to gazy spalinowe, dymy i zupełny bezwład miast. Żadne więc kompromisy nie poprawiają sytuacji. Trzeba radykalnych rozwiązań. Modną po drugiej wojnie światowej koncepcja „miast satelitarnych” nie zdała egzaminu, gdyż gwałtowne rozrastanie się miast powoduje zbliżanie się satelitów do metropolii, a oddzielających jednostki urbanistyczne ochronny pas gospodarki rolnej i leśnej kurczy się i przestaje spełniać rolę rekreatywną, do czego przyczyniają się także procesy deglomeryacyjne. Zdaniem autora, przyszłość urbanistycznego kształtu miasta należy do tzw. układów linearnych, albo pasmowych. Upraszczając sprawę miasto takie ciągnęłoby się wzdłuż szybkich szlaków komunikacyjnych, kołowych, kolejowych itp., na szerokość wynoszącą od 1 200 do 2 000 metrów.

„Linearny system ciągły, który proponuje prof. Oskar Hansen, przewiduje zabudowę kraju równoległymi pasami urbanistycznymi, które zorganizują przestrzeń między obecnymi wielkimi skupiskami miejskimi. Systemy pasmowe, łączące zalety wielkiego miasta z zaletami otwartego krajobrazu, ciągle jakoś nie znajdują uznania. A przecież istnieją dzisiaj nie tylko warunki, ale i konieczność ich realizacji. Miasta te pozwolą uniknąć błędów rewolucji przestrzennej związanych ze zmianą społeczeństwa rolniczego w przemysłowe, jakie dają się dostrzec we znaki krajom wysoko uprzemysłowanym. W Polsce podstawowym argumentem przemawiającym za przyjęciem takiej koncepcji osadniczej są możliwości społeczno-ustrojowe oraz realia geograficzne ukształtowania kraju”.

Autorzy projektu (jest taki zespół w kraju) wybrali tereny najbardziej predysponowane do dalszej urbanizacji w Polsce. Są nimi: doliny Wisły i Odry, na południu pas przylegający do gór oraz na północy — do morza.

„Ośią pasma miejskiego są linie komunikacji szynowej i kolejowej z gęsto rozmieszczonymi przystankami szybkiej kolei miejskiej i autobusów. Wzdłuż linii komunikacyjnych skoncentrowano usługi, zaplecze techniczne, administracyjne itp. Na obrzeżach zaś tego pasma intensywnego życia miejskiego zlokalizowano zabudowę mieszkaniową ze

szkolami i terenami rekreacyjnymi w bezpośrednim kontakcie z krajobrazem naturalnym.

„Kultura” zamieszcza drugi z kolei artykuł Jacka Nowickiego pt. „Potrzeba pola manewru”. Autor koncentruje się na innych sprawach, chodzi mu bowiem o architekturę rozumianą jako sztukę formowania środowiska przestrzennego, w którym żyje i rozwija się społeczeństwo.

„Przede wszystkim — pisze autor — architektura musi odpowiadać potrzebom użytkowym, upodobaniom oraz aspiracjom i ambicjom tego społeczeństwa, które ją tworzy. Dalej — musi się liczyć z możliwościami technicznymi i ekonomicznymi tego społeczeństwa. Na koniec — skoro architektura ma kształtować całe środowisko przestrzenne człowieka, to szczególnej wagi dla jej rozwoju muszą nabrać takie zadania, które z natury rzeczy mają charakter powszechny i masowy”.

Autor wytyka przypadkowość obecnej zabudowy w stosunku do zabudowy starej, co — jego zdaniem — niszczy dotychczasowy układ przestrzenny. Ponadto dyrektywy, dopuszczające, że w Polsce można budować tylko 5 lub 11 kondygnacji, i tylko w oparciu o gotowe projekty, doprowadziły do niemal zupełnego zatarcia indywidualności. Architekt ma bardzo ograniczone „pole manewru”, które jest niezbędne do stworzenia dzieła o aktywnej roli kulturowej.

„Wiele się mówi — czytamy — w latach ostatnich o przewidywaniu przyszłości i o architekturze roku 2000. Jedno jest jednak pewne, że miasta i zespoły mieszkaniowe tworzone dziś zdecydują o obrazie miasta w roku 2000. Miasto przyszłości budujemy już dziś”.

Wreszcie na łamach „Faktów i Myśli” czytamy rozmowę z wiceprezesem ZG SARP dr. Jackiem Nowickim zatytułowaną „W stronę architektury”. Punktem wyjścia rozmowy są zwiększone zadania stojące przed budownictwem mieszkaniowym. Ale i tutaj rozmówca porusza podobne sprawy, o których pisze jako autor wyżej cytowanego artykułu w „Kulturze”. Oto jak J. Nowicki odpowiada na pytanie: czy zasada typizacji nie stoi w sprzeczności z możliwościami projektowania?

„Oczywiście, można tu dopatrywać się sprzeczności, chociaż ograniczenia, które dyktuje typizacja, mogą być mniejsze lub większe. Nikomu nie przeszkadza typizacja cegły, kłamek, otworów okiennych itd. Sprawa powinna się zakończyć na typizacji elementu budowlanego, stropowego, ściennego. Natomiast ogromny wysiłek należy włożyć w to, aby takie elementy dawały się wymieniać, zastępować jeden drugim, i żeby nie dyktowały one skończoną całość”.

Słowem, by nie trafiały się osiedla, w których obok siebie stoją dziesiątki rzędem ustawionych, nie różniących się bloków, stwarzających monotonię i będących daleko od tego, co się rozumie przez zagospodarowanie przestrzeni.

LEKTOR

Dokończenie ze str. 3

błędy zostały popełnione. Przeliczyliśmy się oceniając sytuację strategiczną w przeddzień wojny. Kilka różnych pomysłów popełnionych w latach trzydziestych doprowadziło nas do takiego stanu, w jakim znalazło się w czerwcu 1941 roku.

Jedną z takich pomyłek było nastawianie się na budowę wielkich, wielosilnikowych samolotów. Na ten cel przeznaczano środki finansowe, materiały, w tym kierunku szły poszukiwania konstruktorów i uczonych. Budowa wciąż nowych typów gigantycznych, wielosilnikowych samolotów odciągała od poszukiwań nowych rozwiązań w innych dziedzinach techniki. Przede wszystkim zaniedbana została sprawa budowy nowoczesnych myśliwców. Doświadczania z tzw. „małych wojen” lat trzydziestych i II wojny światowej wykazały niezbicie, że bez

POCZĄTEK WOJNY

silnego lotnictwa myśliwskiego nie może być mowy o zdobyciu decydującej przewagi w powietrzu. Nasze myśliwce w czerwcu 1941 roku były w takim stanie, że trudno było marzyć o nawiązaniu równorzędnej walki z napastnikami.

Błędem było także to, że mieliśmy w kraju właściwie tylko dwa duże ośrodki konstrukcyjne — biuro specjalizujące się w projektowaniu bombowców i drugie — zajmujące się lekkimi samolotami. Każdy z tych ośrodków był swoistym monopolistą, brak było elementów rywalizacji, współzawodnictwa, wymiany doświadczeń.

Przeobrażanie naszego lotnictwa na nowe typy samolotów praktycznie rzecz biorąc zaczęło się dopiero w pierwszej połowie 1941 roku. Prototypy i próbne serie były

w pełni udane. Niestety, nowych maszyn było w chwili wybuchu wojny jeszcze niewiele.

Nasze trudności pogłębiało jeszcze to, że niemal cały przemysł lotniczy znajdował się w zasięgu działań wojennych, między granicą a Wołgą. Wszelkie prawie fabryki od pierwszych godzin wojny znalazły się pod ogniem nieprzyjacielskich nalotów. Tylko nieliczne zakłady nie były narażone na bombardowania. W takich warunkach, kiedy front domagał się nowych samolotów, produkcję ich trzeba było zatrzymać, a fabryki jak najpilniej ewakuować i budować nowe na wschodzie, na Uralu i Syberii.

To były najtrudniejsze dla nas wszystkich dni. Czas surowych prób. (cdn.)

ALEKSANDER JAKOWLEW

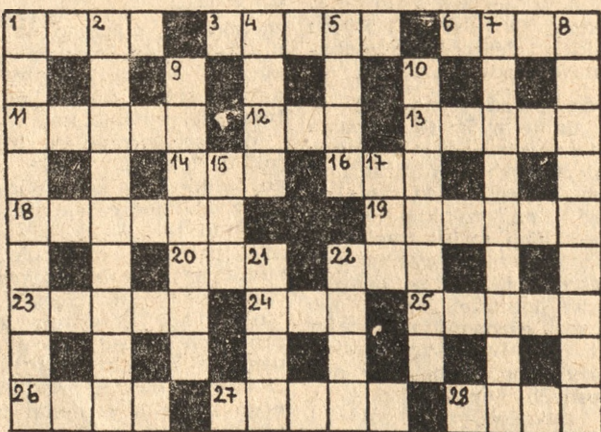
KRZYŻÓWKA NR 13

Poziomo: 1. tlenek węgla, gaz trujący, 3. kłopot, 6. nagły zryw, 11. historyczne jezioro, 12. zdrobniałe imię żeńskie, 13. gwałtowne oberwanie się mas skalnych na stromych zboczach, 14. następca LPZ 16. taniec, 18. cienka tkanina bawełniana, używana na bieliznę, 19. ssak morski, 20. przynajmniej miesiąc, 22. zbiornik paliwa, 23. zwierzęta drapieżne, 24. tytuł oficera w dawnym wojsku tureckim, 25. ruchomy wałek umieszczony na dwu kółkach, 26. substancja kolorowa, 27. otrzymywana z różnych glonów morskich, 27. pakunki podróżne, 28. staroskandynawska

opowieść o rodach i bohaterach

Pionowo: 1. opera Pucciniego, 2. turysta wysokogórski, 4. zbocze, 5. przełożony klasztoru, 7. hrabstwo w W. Brytanii, 8. kilku jeźdźców konnych, 9. jednostka biblioteczna, 10. stolica Gwinei, 15. dopływ Wołgi, 17. skrót na receptach, 21. stan przytomności, rzeczywistość, 22. nad juhasami.

Pomiędzy Czytelników którzy do dnia 2 kwietnia 1971 r. nadesłali pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozdajemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 13.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

Poziomo: sekator, wada, ego, igrek, łoża, atol, Romer, opar, kat, plus, doza, ryps, konar, ZRA, czas, zuch, ikra, ptak, Rewal, oko, spis, narybek.

Pionowo: sofa Klio tor, rekord, wole, adapter, glosy, era, Orkan, Tal, przypis, uraza, Oka, Zosia, schron, akr, ukos, klub, arak, wir.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Iwona Kuszowska — Poznań, ul. Malinowa 4 m. 1.

2. Mieczysław Jasiński — Poznań, ul. Grodzka 133/1.

3. Pelagia Sobkowska — Niepruszewo, p-ta Otusz, pow. Nowy Tomysł.

Nagrody wysyłamy pocztą.

TADEUSZ KRASZEWSKI skradziony GWÓZDZ

— Czołem, panie poruczniku! — zawołał przyjaźnie. — Pan jest wprost niestrudzony. Od rana krąży pan po naszej osadzie. Ale widzę pana tylko przez okno. Niestety, byłem tak zajęty, że nie miałem czasu nawet wychylić się i powiedzieć panu dzień dobry.

Dębowicz musiał zatrzymać się i uściśnąć rękę usposobionemu nader towarzysko aptekarzowi.

— Może nareszcie dowiem się od pana, ile jest prawdy w plotkach krążących po mieście na temat Czaplickiego. Podobno zabrali go do szpitala powiatowego.

Plotki nie przesadziły. Istotnie zabrali do szpitala, gdyż trzeba było przeprowadzić sekcję! — dość sucho odparł porucznik.

— Jak to?

Uśmiech zniknął z twarzy Góralskiego. Lekki skurcz wykrzywił mu usta. Był najwidoczniej ogromnie zaskoczony.

— Sekcję? Więc on nie żyje? — wykrztusił.

Dębowicz przytaknął skinieniem głowy.

— Samobójstwo? Otruł się?

— Gdyby chodziło o otrucie, musiałbym przesłuchać przede wszystkim pana, bo przecież truciznę nabywa się zazwyczaj w aptece...

— Można się otruć wernalesem, czy innym luminałem, zażytym w większej ilości...

— Ale to był rewolwer. No i nie samobójstwo lecz morderstwo.

— Straszne! Gdybym słyszał to z innych ust, nie uwierzyłbym.

— To już nie jest żadna tajemnica służbowa. Czaplicki został zastrzelony we własnym mieszkaniu.

— Ale kto by... Przecież nie miał takich wrogów. Łatwiej byłoby uwierzyć w samobójstwo, bo przecież był bardzo narwany. No i ostatnie przykrości z żoną... — Góralski był najwidoczniej głęboko poruszony usłyszaną od porucznika wiadomością. — To straszne. A ja właśnie idę na pocztę nadać swoje paczki z ziołami. A zwykle przy wizytach na pocztę obawiałem się jakiegoś krótkiego spiecia z kierownikiem. No, to już nie będzie urządził żadnych awantur. O, właśnie jadą moje zioła!

Od strony apteki zdażał w kierunku rozmawiających wózek ręczny wyladowany owiniętymi w papier paczkami. Ciągnął go kilkunastoletni chłopiec, a z tyłu popychał znany już Dębowiczowi z widzenia niemowa.

Ujrawszy widocznie szefa, chłopiec przyspieszył kroku, ale przy tym wózek zawadził niefortunnie kołem o jakiś kamień, przechylił się i paczki posypały się na ziemię.

— A niech-że was! — zawołał widząc awarię Góralski — Ładuj! zbij pełno i nie umocuj ładunku. Zegnam pana, panie poruczniku! Muszę im pomóc. A nawet nie zdążyłem spytać, jak postępują poszukiwania „Dziewczyny z dzbankiem?”

— Zobowiązałem się zwrócić dla właścicieli do jutra — odpowiedział z uśmiechem Dębowicz — Jutro wieczorem ma się odbyć uroczystość przekazania obrazu państwu Stępiom, jako posagu pani Doroty...

— Co? co? Co ja słyszę?! Pobrali się?! Nie! Pan jest prawdziwą składnicą niespodzianek, panie poruczniku! Czy to może ja jestem tak odcięty od świata i nic nie wiem, co się dzieje. Muszę dzisiaj koniecznie wpaść do pałacu na plotki. Myślę, że się zobaczymy, panie poruczniku. A może utniemy sobie partyjkę brydza na te wszystkie kłopoty!

cdn.

Warunki pracy w OFM przedmiotem badań naukowych

Obornickie Fabryki Mebli — jedno z największych tego typu przedsiębiorstw w kraju, zatrudniające obecnie ponad 2 tysiące pracowników. Praca jest tu trudna, mimo iż odbywa się w nowoczesnych warunkach. Ciągły szum i stukot pracujących maszyn, woń substancji trujących i oddziaływanie pola elektromagnetycznego — to czynniki szczególnie szkodliwe dla zdrowia. Dyrekcja OFM stara się je jednak stopniowo eliminować. Czuwają nad tym dwa zakłady lecznictwa zapobiegawczego, istniejące w Obornikach i Rogoźnie. Posiadają one przychodnie ogólne i stomatologiczne oraz laboratoria analityczne, co pozwala na dokonywanie wszechstronnych badań. Załogi pozostałych zakładów OFM korzystają z opieki lekarskiej w przychodniach ogólnych lub placówkach służby zdrowia przy innych fabrykach.

Konsultantem OFM do tych spraw jest kierownik Katedry BHP poznańskiej Wyższej Szkoły Rolniczej — doc. dr Janusz Bielski. Pracownicy tej placówki przeprowadzili w przedsiębiorstwie prace naukowo-badawcze w zakresie szkodliwego wpływu na zdrowie występujących stężeń substancji toksycznych, hałasu i wibracji oraz oddziaływania pola elektromagnetycznego. Wyniki tych badań zostały wydane drukiem i rozlane do innych zakładów meblarskich. W oparciu o nie zdołano wykryć 12 przypadków występowania chorób zawodowych, w tym 10 rozpoznano jako chorobę wibracyjną a 2 jako zawodowe uszkodzenie narządów słuchu. W związku z tym, na stanowiskach pracy, stwarzających zagrożenie występowania chorób zawodowych, wprowadzono w OFM częstszą rotację obsługi. W działach obróbki maszynowej natomiast, gdzie występują nadmierne hałasy, pracowników wyposażono w nasłucharki dźwiękochłonne.

Ostatnio OFM zawarły umowę z Katedrą BHP WSR w sprawie prowadzenia na ich terenie w latach 1971—75 prac naukowo-badawczych z zakresu uciążliwości pracy i czynników szkodliwych dla zdrowia. Wyniki tych badań dadzą możliwość dalszej poprawy warunków pracy.

OTACZAJCIE DZIECI WAŻEJĄCĄ OPIEKĄ, NIE POZWALAJCIE, ABY BAWIŁY SIĘ ZAPALKAMI

Praca Nauka
Przyjmę pomoc do małego dziecka. Możliwość nauki w szkole wieczorowej. Halina Kwaśniewska, Warszawa, ul. Marszałkowska 111a m. 524.
K2102
Overlocki! Specjalistka do wykonywania trykotażu overlockiem — poszukuje prywatną pracownią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2599g.
Opiekunkę dziecka rocznego, do 15, przyjmę. Raszyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3095g.
Uwaga, krawczy! Spodnie miarowe wszelkich rozmiarów, przyjmę do kroju i szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3169g.

Praca Nauka
Potrzebna dziewczynka ze wsi do pomocy w handlu. Pensja wysoka, mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia tylko listownie. Chociszewskiego 43a m. 6.
3070g
Przyjmę pomoc do 6-tygodniowego dziecka, na parę godzin dziennie. Krawcowa 52 m. 15, tel. 747-59.
2226g
Przyjmę ucznia powyżej lat 17 — Cukiernia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3108g.
Poszukuję solidnej gospośki na stałe. Warunki bardzo dobre. Trybunalska 3 po południu.
2705g
Przyjmę kobietę (dziewczynę) do pracy w ogrodnictwie. Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 68.
2719g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zginęła śmiercią tragiczną moja ukochana żona, siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, lat 60, śp.
ANIELA NOGAJ
z domu SŁOMIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W ciężkim smutku pograżony
mąż z rodziną
Poznań, ul. Hibnera 41 m. 8.
3446g
W dniu 26 marca 1971 r. zmarła w wieku lat 83
STANISŁAWA KRZYŻANIAK
z domu WALORSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
Głęboko żałujący
syn i rodzina
3439g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł mój ukochany mąż, najtroskliwszy dziadek, śp.
JAN PALACZ
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 11 na Junikowie.
Pograżona w smutku
żona z wnuczką i rodziną
3411g
Zawiadamiamy z głębokim żalem, że ukończył swój pracowity żywot odeszła od nas na zawsze w dniu 26 marca 1971 r. opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia, prababica, siostra i ciocia, śp.
STEFANIA RYBACKA
z domu SZALKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 12.30 w kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Niepocieszeni w bolesnej stracie
córka i syn z rodzinami oraz rodzeństwo
Poznań, ul. Rybaki 26 m. 15.
3395g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARIAN PLENZLER
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z synami
3385g

Praca Nauka
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł w 82 roku życia, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW SZUKAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,
o czym z bólem zawiadamiają
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3.
3424g
Dnia 26 marca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś
MARI

Hokejowe mistrzostwa świata na półmetku

W Bernie zakończyła się pierwsza runda rozgrywek grupy „A” hokejowych mistrzostw świata. W pierwszym meczu piątkowym reprezentacja CSRS pokonała Finlandię 5:0 (0:0, 3:0, 2:0).

W drugim spotkaniu obrońcy tytułu mistrzowskiego, hokeiści ZSRR wysoko wygrali z wicemistrzem świata — Szwecją 8:0 (4:0, 1:0, 3:0).

TABELA		
1. ZSRR	9:1	40:8
2. Szwecja	7:3	18:18
3. CSRS	5:5	23:15
4. Finlandia	5:5	13:21
5. USA	2:8	15:29
6. NRF	2:8	15:33

Kaczmarek drugi w Algierii

Rozegrany w piątek 10 etap kolarskiego Wyścigu Dookoła Algierii, prowadzący za Constantine do Djidjelli (140 km) wygrał Louis Verrdyt (Belgia) w czasie 3:41.25. Belg minimalnie wyprzedził na mecie Polaka Andrzeja Kaczmarka. Ten sam czas uzyskali także następni kolarze: 3. Triszin (ZSRR), 4. Voigtlander (NRD), 5. Thuillier (drużyna międzynarodowa), 6. Sopronie (Rumunia).

W ogólnej klasyfikacji wyścigu nie zaszły poważniejsze zmiany. Prowadzi nadal Krzeszowiec, a w klasyfikacji zespołowej ZSRR 105:36.31 przed Polską 105:55.06.

Mistrzowie ZSRR w boksie

W Kazaniu zakończyły się mistrzostwa ZSRR w boksie. Tytuły mistrzowskie zdobyli w kolejności wag od papierowej do ciężkiej: Walery Strelnikow (Ulan-Ude), Wiktor Zaporozec (Nikolaewo), Aleksander Strelnikow (Moskwa), Walerian Sokolow (Czeboksary), Nikołaj Chromow (Taszkent), Oleg Lifanow (Kijów), Abdraszid Abdrachmanow (Alma Ata), Oleg Toikow (Kijów), Juozas Jucilawiczius (Kowno), Władimir Mielew (Lwów) i Władimir Czernyszew (Orenburg).

Z grona mistrzów i medalistów turnieju w Kazaniu wybrani zostali kandydaci na reprezentantów ZSRR na tegoroczne mistrzostwa Europy w Madrycie i na Igrzyska Olimpijskie w Monachium. Przed mistrzostwami Europy radzieccy bokserzy wystąpią w kwietniu we Francji. (PAP)

MARZEC	Jana Wiktoryna
28 Niedziela	
29 Poniedziałek	Słońce: 5.36—18.19

TEATR

W POZNANIU
NIEDZIELA
POLSKI — g. 19 „Ptak”; NOWY (Kino Olimpia) — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; OPERA — g. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru” (premiera); OPERETKA — g. 15 „Hrabia Luxemburg”; MAPCIRNEK — g. 17 „Tymoteusz Majsterklepka”.

PONIEDZIAŁEK
TEATR „NURT” (Klub „Pod Maskami” — Stalingradzka 26) — g. 21 „Rewia fantastyczna”, pozostałe teatry nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE
NIEDZIELA
KALISZ: „Rajski ogródek”.
GNIENZO: „Klucze”.

KINA

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK
CHODZIEŻ: Ceramika: „Znicz olimpijski”; Notec: „Dziewczyna z pistoletem”, poniedziałek: „Popierajcie swego szeryfa” i „Życie, miłość, śmierć”; CZARNKÓW: „Szara lekkiej brygady”, poniedziałek: „Gościny”; GOŚCINY: „Po jedynek w słońcu”, poniedziałek: „JARCIN”; „Szałako”, poniedziałek: „KALISZ Kosmos”; „Pan Dodek”; Oaza: „Dancing w kwatery Hitlera”; Stylowe: „Popierajcie swego szeryfa”; KEPNO: „Sól ziemi czarnej”, poniedziałek: „KŁODAWA”; „Winnetou w Dolinie Śmierci”, poniedziałek: „KOŁO”; „Romantyczni”, poniedziałek: „Konin Górnik”; „Opowieść do poduszki”; Zagłębie: „Prawdę w oczy”, poniedziałek: „Biało słońce pustyni”; KROTOSZYN: „Pogoń za Adamem”, poniedziałek: „MIEDZYCHÓD”; „Chied nym okiem”, poniedziałek: „Pieknosc dnia”; OSTROW Roma: „Fatalny dzień”; „Niezawodni przyjaciele”; Słońce: „Przystań”; OSTRZE SZÓW: „Dziura w ziemi”, ponie-

Sport-sport-sport

Czar czterech kopyt

Jeździectwo — sport masowy?

Sport jeździecki uważany jest powszechnie za jedną z najbardziej elitarnych dyscyplin. Co roku dziesiątki a nawet setki młodych chłopców i dziewcząt zgłaszają się do sekcji jeździeckich, ale najczęściej odchodzą z przyszłowiowym kwitkiem.

W województwie poznańskim podobnie, jak w innych rejonach naszego kraju działa Okręgowy Związek Jeździecki. Zrzessa on 12 sekcji sportowych, z których 11 należy do Ludowych Zespołów Sportowych, zaś 12-ta to Akademicki Klub Jeździecki w Poznaniu. Te 12 sekcji skupia 546 członków w tym 184 kobiety w zdecydowanej większości studentki należące do Akademickiego Klubu

Nowe przepisy o amatorstwie

Powołując się na źródła dobre poinformowane, agencja Reutersa podaje tekst nowych przepisów o amatorstwie olimpijskim, opracowanych przez MKOI. Paragraf 26 przepisów MKOI zostanie poddany pod głosowanie na tegorocznym kongresie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Luksemburgu. Dotychczasowa wersja przepisów o amatorstwie utrzymywana jest w tajemnicy.

Zdaniem Reutersa, w Igrzyskach Olimpijskich będą mieli prawo brać zawodnicy, którzy:

I — nie uczestniczyli w imprezach, organizowanych bez zgody narodowych federacji sportowych.

II — w czasie zawodów, w tym także podczas igrzysk nie otrzymywali wynagrodzeń, poza pieniędzmi wypłacanymi im przez narodowe federacje sportowe i na rodowe komitety olimpijskie.

III — postępowali zgodnie z przepisami międzynarodowych federacji sportowych.

IV — nie byli trenerami, sportowcami zawodowymi, półzawodowymi, „kontraktowymi”, którzy uprawiają sport dla zysków finansowych.

Nowe przepisy przewidują, że okres przygotowań do startów nie powinien przekraczać 60 dni w roku. MKOI jest przeciwny wypłacaniu sportowcom utraconych zarobków. (PAP)

Jeździeckiego. Dodać tu jednak trzeba, że czynnych zawodników jest 101 w tym 11 kobiet. Nie są więc to cyfry imponujące.

Jak już wspomnieliśmy powyżej prawie wszystkie sekcje jeździeckie w Wielkopolsce należą do LZS-ów. Są to 4 sekcje PGR-owskie w Ptaszkowie, Głuchowie, Kłebowie i Wieszczyninie. 4 dalsze sekcje działają przy stajniach koni w Iwnie, Mieczownicy, Posadowie i Racocie, zaś dwie przy stadach ogierów w Gnieźnie i Sierakowie. Ponadto w Poznaniu działa Ludowy Klub Sportowy „Cwał” w oparciu o Zakład Koni Eksportowych na Woli.

Jeździectwo jest dyscypliną, która nie otrzymuje żadnych dotacji od władz sportowych i całą swoją działalność opiera na pomocy ze strony dyrekcji poszczególnych stadnin, stad ogierów i PGR-ów. Tylko tam można wygospodarować środki na utrzymanie koni sportowych. A są one wysokie. Koni sportowy wymaga bardzo starannej opieki, specjalnych gatunków pasz i nie dziwnego, że koszt utrzymania jednego konia to setki tysięcy złotych w skali rocznej. Jeżeli w ogóle mamy sport jeździecki to przede wszystkim zasługa właśnie kierownictw w/w przedsiębiorstw, ludzi dla których czat czterech kopyt jest znacznie bardziej atrakcyjny niż czterech kółek.

Jaka więc istnieje szansa aby przeciętny obywatel mógł zażywać przyjemności przejażdżki na konskim grzbiecie? Droga prowadzi chyba wyłącznie przez organizację wypożyczalni koni. Na przykład w Poznaniu istnieją ku temu realne warunki, ale na początek trzeba by wyasygnować pewne kwoty na organizację takiej wypożyczalni w tym również na zakup koni. Te ostatnie wypożyczane by były za opłatą i w ten sposób każdy mógłby z nich korzystać. Ta droga można by również wyszukiwać talenty jeździeckie wśród najmłodszych. Wypożyczalnia może być czynna w lecie i w zimie, gdyż ujeżdżalnia jaką dysponuje Zakład Koni Eksportowych stoi w godzinach popołudniowych pusta.

Nim jednak to nastąpi emocjonować się będziemy interesującymi zawodami jeździeckimi, które w tym roku organizować będzie POZZ oraz poszczególne sekcje. Już 29 kwietnia odbędą się w Poznaniu na Woli ogólnopolskie zawody w skokach i WKW. Podobna impreza odbędzie się w Racocie 26 i 27 czerwca. Ponadto LKS „Cwał”, który w tym roku dysponuje sporą gromadką młodych koni, zapowiada szereg imprez o charakterze wewnętrznym. Bardzo atrakcyjnie zapowiadają się zawody zaprzęgów, po raz pierwszy organizowane w tym roku. Wielkopolscy jeźdźcy od wielu lat odnoszą sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej i jesteśmy przekonani, że również w 1971 roku, kiedy od Olimpiady w Monachium dzielą nas już tylko miesiące osiągną oni również piękne wyniki. (s)

Dobry poziom szermierczych mistrzostw okręgu

W sali POSTW rozpoczęły się wczoraj międzynarodowe indywidualne mistrzostwa okręgu w szermierce. Obok wielkopolskiej czwórki w zawodach startują zawodniczki i zawodnicy reprezentujący południową część Szwecji.

W ekipie gości znajduje się m. in. brazylijski medalista olimpijski i mistrz świata — doskonały szpadzista Rolf Edling.

Pierwszy dzień turnieju wypełniły walki szablowy i florecistów. Jak zgodnie stwierdzili fachowcy, dawno w Poznaniu nie oglądano tak interesujących i na takim poziomie rozgrywanych pojedynków.

Szczególne wysokie poziomy walk obserwaliśmy w turnieju florecistów. Poza przebiegającym w Włoszech Andrzejem Kanikowskim na planszach stanęli wszyscy nasi najlepsi floreciści i ... szpadzista. Walczyli też m. in. Rolf Edling. W sumie do walki o tytuł mistrza Wielkopolski stanęło w tej broni 30 zawodników.

Po niezwykle zaciekłych pojedynkach zwyciężył ostatecznie reprezentant Warty R. Kunze. Drugie miejsce przypadło J. Koterbie ze Sremskiego, trzecie szpadzista R. Gałęskiemu z AZS-u.

Kolejne lokaty zajęli: L. Dotka (AZS), R. Edling (Szwecja), H.

Niezbyt udany sezon koszykarek I ligi

Przed tygodniem zakończyły się rozgrywki mistrzowskie I ligi koszykarek. Kolejny sukces odniósł zespół krakowskiej Wisły, nie pokonany od wielu lat, który zdobył tytuł mistrza Polski. I ligę opuściły drużyny Olimpii Poznań i AZS-u Warszawa.

Sezon 1970/71 nie był zbyt pomyślny dla wielkopolskich koszykarek. Zmniejszył się nasz stan posiadania w tej klasie rozgrywek. Zamiast trzech zespołów w przyszłym sezonie walczą o ligowe punkty będą tylko dwie drużyny: Lech i AZS. Ponadto kolejarci, które przez większą część trwania mistrzostw zajmowały drugą pozycję mając realne szanse na zdobycie tytułu wicemistrza Polski, pod koniec sezonu zagrały gorzej i w efekcie zajęły ostatecznie trzecie miejsce.

Zespół Lecha był co prawda w ostatniej kolejce spotkań autorem dobrej sensacji, w postaci zwycięstwa nad mistrzem Polski, Wisłą, ale w sumie lechitki w drugiej rundzie spisywały się gorzej niż w pierwszej. Niewątpliwie duży wpływ na to, że Lech nie zdobył tytułu wicemistrza Polski były porażki tego zespołu w Warszawie z Polonią. Można chyba zarzyczyć twierdzenie, że mecze te uratowały Polonię przed spadkiem i przesądziły los Olimpii.

Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę, że drużyna Lecha dysponując zawodniczkami o tak świetnych warunkach fizycznych jak Fromm czy Stróżyna, powinna w polskiej koszykówce odgrywać większą rolę niż dotychczas. Poznańskie akademickie w czasie tegorocznych rozgrywek odniosły 12 zwycięstw i 16 razy schodziły z boiska pokonane. Drużyna AZS-u została poważnie odmłodzona i na pewno może cieszyć fakt, że takie zawodniczki jak Walkowiak czy Jabłońska zdają doskonale egzamin i na stałe zakwalifikowały się w pierwszym zespole. Wydaje się, że z tych dziewcząt poznańska koszykarka będzie miała jeszcze dużą pociechę.

Cechą charakterystyczną wszystkich trzech poznańskich zespołów jest brak szerokiego zaplecza. Odnosi się to przede wszystkim do Olimpii, gdzie trener A. Lewandowski dysponował zaledwie 6 zawodniczkami. W razie jakichkolwiek niedyspozycji którejką z koszykarek na boisko musiały wchodzić bardzo młode zawodniczki nie mające żadnego doświadczenia. Podobna sytuacja, choć nie w takim stopniu, panuje również w AZS-ie i Lechu; i na ten problem trenerzy powinni zwrócić baczną uwagę. Zespoły nie mogą wyłącznie opierać swojej gry na koszykarkach, których staż zawodniczy powoli dobiega końca. (s)

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA
Godz. 8 — II Wielkopolskie Igrzyska Młodzieży w boksie. Sala przy ul. Promienistej.
Godz. 9 — Szermiercze mistrzostwa okręgu. Sala przy ul. Chwałkowskiej.

Godz. 11 — Warta Poznań — Zawisza Bydgoszcz. Mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi. Boisko przy ul. Rolnej.
Godz. 15 — XXV Bieg o Memoriał im. B. Szwarcza. Stadion im. 22 Lipca.

Godz. 15.30 — Lech Poznań — Flota Gdynia. Mecz piłkarski o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Stadion na Dębcu.
Godz. 17.30 — AZS Poznań — Resovia. Mecz koszykarski o Puchar Polski. Sala przy ul. Młyńskiej.

A. Stankiewicz: 20.30 Muzyczne początki w Budapeszcie; 20.47 Kronika sportowa; 21 Naukowe i polityczne; 21.30 Kto się z czego śmieje; 22 Konc. żywcem miłośników muz. poważnej; 22.40 Piosenki bez słów — gra Pozn. 15-ka Radiowa dyr. Z. Matulski; 23.10 Korrespondencja z zagranicy; 23.15 Tańczymy w rytmach: rock and rolla i tanga i walce; 23.40 Utwory kompozytorów węgierskich; 01.00 Program nocny z Olsztyna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.53 Muzyka muzyczna; 8.35 Problemy i dyskusje; 8.45 Marzenia o Dzikim Zachodzie — konc. rozgrywk.; 9 Muzyka; 9.10 Uniwersytet Radiowy O.I.R.T. Cykl: Nauka w służbie pokoju! Wykład: „Nowe metody spawania”. Oprac. Redakcja Wiedzy i Kultury; 9.35 Kobieta ABC; 10.05 Muzyka ludowa naszych sąsiadów; 10.25 „W Jeziorkach”; 10.55 Soliści z orkiestry; 11.35 Konc. muz. rozgrywk.; 13.40 „Port z dzieł” fragm. pow. pt.: „Młynarz”; 14.05 Mel. rozgrywk.; 14.20 Rep. z II odc. Festiwalu Zesp. Młodz. w Miechowie; 14.40 „Długi korytarz” opow.; 15 Konc. popołudn.; 15.30 „Jan Buzza — tenor”; 17.15 Poniedziałne remanenty sport. E. Pacholskiego; 17.25 Pozn. konc. żywcem; 17.55 Radość i smutek; 18.05 Śpiewa Chór Chłopców i Młodych St. Stuli; 18.30 Sonda — dźwięk magazynu spot. ekonom.; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Teatr P.R. „Czarna romanca” słuch.; 20.10 Konc. z nagrań Wielkiej Orki. Symf. P.R. i TV pod dyr. Z. Szostaka; 21.32 Muz. rozgrywk.; 22.33 Nasi ulubieńcy; 22.53 Wieczór z tańcem i piosenką; 23.30 Gra Katowicki Zespół Tancz. „Metrum”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.15 Słownik wyrazów znanych; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 W odruchu litoci — odc. 29 pow.; 9.10 Z prywatnej pływki — Tommy Doracy; 9.35 Oferty kolekcjonera; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywk.; 11.25 W podwójnej roli — Yehudi Menuhin; 12.05 Parada oszustów — „Interpelacja nie będzie”; — słuch.; 12.35 Zapomiana — przypominanie; 13 Walter and Connie — rozmówki angielskie; 13.15 4/4 — magazyn; 14.05 Przeboje na start; 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 Jazz barok; 15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery; 15.30 Krzyżówka radiowa; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Lekcja dykcji dla wszystkich; 16.40 Album poezji miłosnej — „Moje serce w twoim”; 17 Perpetuum mobile — magazyn; 17.30 W odruchu litoci — odc. 30 pow.; 17.40 Mój magnetofon; 18 Pogwarki u Szymona; 18.15 Polonia śpiewa; 18.35 Z kompozytorów teki Manosa Hadjidakisa; 19 „Czy nie można raz w życiu spojrzeć się na statek”; — słuch.; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20 Nadworny poeta — gawęda; 20.10 Przypomnienie Cliffa Richarda; 20.30 Utwory koncertowe Liszta; 20.50 Piosenki z tele-kina; 21.10 „Wyprzedź” — opow. fantast.-naukowa; 21.25 Mel. z autografem S. Mikulskiego; 21.50 Opera Vincenzo Belliniego; „Norma”; 22.05 Śpiewa Sergio Endrigo; 22.20 Mój konik; 22.35 „Prześnięcie o mnie cały sen” — i inne piosenki o śnie; 23 Miniatury poetyckie — „Żywioły”; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Gra Zespołu „Czterech”.

WIADOMOŚCI: 6, 7.30, 8.30, 14, 18.30, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 8.05 Pięć minut o gospodarce; 8.10 Muzyka muzyczna; 8.30 Wojskowe orkiestry dete; 9 Dla kł. I—II „Siedem biedronek” słuch.; 9.20 Gorące rytmy; 10.05 „Noce i dnie” fragm. 77; 10.25 Z muz. klasycznej; 11 Dla kł. I liceum i technikum „Jak myślimy”; — dyskusja literacka; 11.30 Dedykujemy II zmianie; 12.25 Rytmy i melodie dla wszystkich; 13 Z życia ZSRR; 13.20 Na przełomie rubieży — z cyklu „Wielki taniec i śpiewa”; 13.40 Wieści, lepiej, taniej; 14 Raporty literackie pt.: „Chłop w urzędzie”; 14.20 Konc. solistów; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega — marazyn; 16.30 Popołudnia z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Z księgarskiej la. dy; 19.30 Magazyna muzyczny

Tydzień na UKF-ie; 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21 Nie czytałeś — to posłuchajcie; 21.20 „Na szkie malowane” — na płycie śpiewane; 21.45 Opera — J. Offenbacha „Opowieści Hoffmanna”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Zuzanna Kocner; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Miniatury poetyckie — A. Kamińska; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa Kalina Jedrusik.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA: 8.05 — TV Kurs rolniczy; „Uproszczona uprawa okopowych”; 8.40 — „Przypomnamy, radzimy”; 9 — Dla młodych widzów — TV Klub Śmiały; „Operacja Gesie Pióro”, film prod. franc. „Bella i Sebastian” oraz film ang. „Diabelski przesmyk”; 10.50 — „W starym kinie” — VII Festiwal Filmów Starych; 11.45 — „Na zamku straż” — film z serii „Wakacje z duchami”; 12.15 — Dziennik; 12.30 — „Przemiany”; 13 — „Radar”; 13.10 — Mecz o mistrzostwo I ligi piłki nożnej „Ruch”; „Gwardia” Warszawa (11 połowa); 14 — Teatrzyk dla Przedszkolaków — widowisko Anny Chodorowskiej; „Dobra, mądra papuga”; 14.49 — „Był tylko jeden Rómer...”; — z cyklu: „Wielcy, znani i nieznani”; 15.20 — „W obiektywie” — notatnik filmowy; 15.15 — Klub „13-tu krzeseł” — program TV moskiewskiej; 16.55 — Z cyklu: „Portrety”; — Piotr Breughel; 17.50 — Klub Śmiechu Kontynental; 18.30 — TV Spotkania Teatrne — Georges Feydeau; „Duch winien”; — fab. film włoski (od 16 l.); 21.35 — PKF; 21.45 — Magazyn sportowy; 22.15 — „Studio współczesne”; — Peter Karvas; „Mata ankieta”; Reż. — Jan Łombecki. Scenografia — W. Sieciński.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowania; „Energia w zjawisku indukcji”; „Zjawisko indukcji w technice”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — Zwierzęcie oraz filmy „O przygodach psa Aurie-Doggie i Gwrala Magasa”; 17.25 — Echo studium; 18 — Program popularnonaukowy; 18.15 — TV Przegląd Kulturalny; 18.30 — Poznań literacki; 18.45 — Magazyn Postępu Technicznego; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Scena Prozy — Wł. St. Reymont — „Jesień”; wg. pow. — „Chłopi”; Adaptacja i reżyseria — Al. Strakowski. Wykonawcy aktorzy sceni i dźwięk; 21.30 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie. Czechosłowacja — Szwecja. II i III tarcia. (Bern); 22 — W przelocie — Dziennik; 22.50—23.55 — Politech. — (powt.)